

rzenia części XX wieku, ale także sięga do wcześniejszej historii. Z drugiej strony trudno postawić ją na półce obok relacji i wspomnień w ścisłym znaczeniu. Gdyby zatem przyszło powiedzieć, czy dzieło Kazimierza Niechwiadowicza jest źródłem do poznania wycinku dziejów określonego terenu i społeczności, czy też próbą literackiego ujęcia jakiejś osobistej, a może nie tylko nostalgii, to trzeba by się opowiedzieć za tym drugim wariantem.

Sabina Bober

*Polacy na Krymie*, red. ks. Edward Walewander, Lublin: Wyd. Studio Komputerowo Wydawnicze „Bamka” 2004, ss. 322, indeksy, il.

Kolejna, udana publikacja Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL z serii wydawniczej obejmującej zagadnienie Polaków w Rosji, krajach nadbałtyckich, Mołdawii oraz państwach kaukaskich. Książka jest owocem międzynarodowego sympozjum naukowego *Polacy na Krymie*, które zgromadziło wybitnych znawców problematyki nie tylko z uczelni polskich, ale też włoskich, ukraińskich i oczywiście Półwyspu Krymskiego.

Chociaż w świadomości dzisiejszych Polaków stosunki z Tatarami Krymskimi kojarzą się może w pierwszej chwili bardziej militarnie niż kulturowo, to jednak nie zawsze tak było. Przebogatą treść opracowania można podzielić według trzech zasadniczych nurtów badawczych.

Pierwszy najobszerniejszy nurt omawianej pracy dotyczy problematyki obecności Polaków na półwyspie, od strony historycznej i kulturowej. Tu należy niewątpliwie umieścić omówienia wielowiekowych kontaktów Polaków i mieszkańców Krymu. Przez lata miały one rozmaity przebieg. Historia naszych narodów, chociaż biegnąca ścieżkami odmiennych tradycji historycznych i religijnych, stykała się wielokrotnie na przestrzeni stuleci. Wszak pierwsi Słowianie pojawili się na Półwyspie Krymskim już w XVI w. – jak podaje w swoim opracowaniu Dariusz Matelski (UAM). Spośród referatów bogatych w treść wyłania się też ciekawe opracowanie Andrzeja Chodubskiego (UG) na temat relacji polsko-krymskich w XIX i XX w. Autor opowiada tu szczegółowo m.in. o szerokiej wymianie handlowej, działalności politycznej i kulturalnej, jak również przenikaniu na polskie dwory orientalnej mody rodem z Krymu. Ujęcie literaturowe zagadnienia, czyli występowanie motywów Krymu w polskim piśmiennictwie, przedstawia interesujące studium Marceliego Kosmana (UAM). Obecny stan badań dotyczący Polaków na Krymie szczegółowej analizie poddał Adam Koseski (WSH w Pułtusku).

Nieco odmienne spojrzenie na fakt dziejowego współistnienia Polaków i mieszkańców Krymu wnosi druga płaszczyzna tematyczna recenzowanego dzieła, a mianowicie rola Kościoła w historii narodu krymskiego. Jest to tematyka, która w żaden sposób nie mogła być pominięta, gdyż nie sposób przecenić udziału chrześcijaństwa – także

rodem z Rzeczypospolitej, we współtworzeniu kultury Krymu. Jednym z pierwszych chrześcijan na tym terenie był sam papież Klemens, czwarty po św. Piotrze biskup Rzymu, zesłany tam pod koniec I w. za cesarza Trajana. Wielu z pierwszych wyznawców Chrystusa poniosło na Krymie śmierć męczeńską. Niezwykłe są także dzieje działających znacznie później na tych terenach, bo w XVII-XVIII w., misjonarzy jezuitów. Ich dziełem było kształcenie miejscowej społeczności w kilku językach, a także posługa duchowa i humanitarna wobec niewolników, więźniów czy ofiar epidemii. Piszą o tym Olga Osadczy (Lublin) i Marek Inglot TJ (Gregorianum, Rzym). Jednym z bardziej oddanych sprawie ewangelizacji na Krymie był współcześnie żyjący tam świadek wiary, salezjanin, ks. Tadeusz Hoppe, o którym barwnie i z pewną nutą osobistego zaangażowania opowiada jego współbrat Waldemar Żurek (KUL).

Co szczególnie uderza w lekturze tomu, to zaskakujący i chwytający za serce realizm, z jakim książka odsłania fakty z trudnego życia dzisiejszych krymskich Polaków na Krymie. Ta tematyka stanowi trzecią część opracowania. Otóż wbrew powszechnemu mniemaniu, na Krymie przebywa niemało naszych Rodaków. Większość z nich chce kultywować tradycje narodowe. Tworzą oni organizacje i stowarzyszenia. Jednoczą się, aby razem pielęgnować i przekazywać dzieciom polską spuściznę kulturową i chrześcijańską. Starają się również za wszelką cenę, mimo ogromnych trudności finansowych, utrzymać kontakt z krajem pochodzenia. Wyrazem tych dążeń są chociażby organizowane „Dni Adama Mickiewicza na Krymie”, Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej na Krymie czy też działalność Oddziału Stowarzyszenia Uczonych Polskich i Ukrainy na Krymie. Piszą o tym interesująco: Tatiana Bojko (Stryj), Lidia Kościuk-Kulgawczyk (Kijów), Lucyna Rożek (WSP – Częstochowa).

Trzeba powiedzieć, że omawiana pozycja książkowa dostarcza zarówno lektury ważnej, jak i ciekawej. Różnorodność przytaczanych źródeł świadczy też o pracowitym i rzetelnym przygotowywaniu poszczególnych tematów przez współautorów. Niezbywalnym atutem recenzowanej pracy jest jej niewątpliwa wszechstronność i wnikliwość podejścia do tematu. Dodatkowym plusem wartym podkreślenia jest również umieszczenie ilustracji, map źródłowych oraz indeksu osób i nazw geograficznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że pewnym mankamentem dzieła są niedociągnięcia techniczne (w całej książce wytłuszczone są niepotrzebnie niektóre wyrazy) oraz błędy w pisaniu nazwisk. Por. np. s. 11 – jest Kijowska – a powinno być Kijewska, podobnie na s. 321. Recenzowana książka powinna trafić nie tylko do szerokiego kręgu naukowego. Jej treść wciąga bowiem w ciekawy świat Bliskiego Wschodu, dostarcza wrażeń nie tylko z dziedziny nauki, kultury, ale i przygody.

*Aleksandra Rutkowska*